

numer specjalny



TYGODNIK MAZOWSZE

„Solidarność” nie da się podzielić ani ustąpić — Lech Wałęsa — KED

Legalizacja „Solidarność”

Zespół ds. pluralizmu związkowego opracował:
 ■ projekt „małej” nowelizacji ustawy o związkach zawodowych umożliwiającj m.in. rejestrację „S” jednym aktem prawnym;
 ■ projekt ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych dający podstawę do rejestracji „S” RL;
 ■ założenia do projektu ustawy przywracającej ciągłość pracy wszystkim zwolnionym za działalność związkową oraz zapewniającej im możliwość powrotu do macierzystych zakładów. Rządowy projekt ustawy ma być przygotowany do 30 IV przez specjalny zespół, w skład którego wchodzi dwóch przedstawicieli „S”;

■ ustalenie ws. majątku związkowego: OPZZ zobowiązał się do zwrotu symboli i dokumentów związkowych znajdujących się w jego posiadaniu (w muzeum ruchu związkowego) oraz do przekazania „S” egzekucji wyroku Józefa Pinióra (30 milionów). Strona rządowa zobowiązała się do zwrotu dokumentów związkowych oraz sprzętu, o ile ustalimy gdzie jest;

■ ustalenia ws. nowelizacji ustawy o funduszu socjalnym wsi: „S” Rolników Indywidualnych będzie miała takie same prawa jak kółka rolnicze.

◆ Nie udało się odwojować pluralizmu związkowego dla pracowników przedsiębiorstw podległych MON i MSW oraz pracowników urzędów państwowych i sądów.

Sejm, senat, prezydent

W zespole ds. reform politycznych ustalono zasady daleko idącej reformy władz państwowych, a także nową, znacznie zdemokratyzowaną ordynację wyborczą.

Wybory do parlamentu odbędą się w dwóch turach: 4 i 18 VI, na każdy mandat może zostać zgłoszona nieograniczona liczba kandydatów, którzy nie muszą być mieszkańcami danego okręgu.

W SEJMIE ustalony został polityczny podział mandatów: 60% - PZPR, ZSL, SD, 5% - PAX, PKKS, UChS oraz 35% dla kandydatów, którzy nie są członkami żadnej z tych sześciu organizacji. Prawo do zgłaszania kandydatów ma „szesciu”: PZPR, ZSL, SD, PAX, PKKS i UChS, ale także grupy minimum 3000 obywateli z danego okręgu.

W pierwszej turze na każdy z mandatów głosuje się na osobnej karcie wyborczej, na której kandydaci wpisani są w porządku alfabetycznym, bez żadnych dodatkowych określeń (symbole polityczne, nazwy organizacji itp. mogą natomiast, na życzenie kandydata, znaleźć się na listach wyborczych, na plakatach itd.).

Na każdej z kart wyborcza skreśla wszystkie nazwiska poza jednym.

Posłem zostaje ten kandydat, który w pierwszej turze uzyska ponad 50% oddanych ważnych głosów. Jeżeli żaden z kandydatów nie spełni tego warunku, w drugiej turze pozostaje dwóch, którzy uzyskali najwięcej głosów; wybór następuje większością głosów. Spośród 65% mandatów koalicji „szesciu” część posłów (ok. 45 osób) wybierana jest z tzw. listy państwowej. Do senatu nie ma takiej listy.

SENAT liczyć będzie 100 osób. Okręgiem wyborczym pozostaje tu województwo, z warszawskiego i katowickiego wybiera się po 3 senatorów, z pozostałych - po 2. Kandydaci zgłaszani są wyłącznie przez grupy obywateli (3000 podpisów mieszkańców danego województwa). Kandydaci w danym okręgu wpisani są wg alfabety na jedną listę, wyborca skreśla wszystkie nazwiska poza dwoma (trzema - w warszawskim i katowickim).

Reforma sądów, ale nie prawa

W poprzeczności ds. reformy prawa i sądów ustalono, że zagwarantowana zostanie niezawisłość sędziów i niezależność sądów. Uzgodniono:

■ wprowadzenie do konstytucji zasady nieuważności sędziów (zostało to już objęte nowelizacją 7 IV);

■ likwidacja wymogu tzw. rękojmi należytego wykonywania obowiązków sędziego PRL - przepisu służącego do eliminowania sędziów niepokornych;

■ nowy tryb powoływania sędziów: kandydatów zgłaszać będzie Krajowa Rada Sądownictwa (a powoływać prezydent). Ponad połowę (12 z 22 członków) Rady wybiera będą zgromadzenia ogólne sędziów w sądach. Tylko one zgłoszą mogą kandydata na prezesa sądu (powołuje go minister sprawiedliwości).

W pierwszej turze przechodzi kandydat, który uzyska więcej niż 50% ważnych głosów, w drugiej także obowiązują takie same zasady jak w wyborach do sejmu.

Wszystkim kandydatom na posłów i senatorów przysługuje prawo delegowania swoich mężów zaufania do komisji wyborczych. Wszyscy też mają korzystać w kampanii wyborczej z równego dostępu do państwowych środków masowego przekazu. W skład komisji wyborczych wejdą przedstawiciele zarówno koalicji „szesciu” jak i opozycji.

Sejm będzie obradował w sposób ciągły (zniesienie sesji) i zachowa swoją dotychczasową uprawnień.

Senat będzie miał inicjatywę ustawodawczą oraz sprawować będzie kontrolę nad działaniem państwa, szczególnie w dziedzinie polityki społeczno-gospodarczej i praworządności.

Senat zostanie wyposażony w prawo weta wobec wszystkich ustaw sejmu - jeżeli odrzuci ustawę, wraca ona do sejmu i aby być uchwaloną, musi zostać przegłosowana większością 2/3 głosów. Wymagana też będzie akceptacja senatu dla kandydatów wybieranych przez sejm; rzecznika praw obywatelskich i prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Ponadto senat, na zasadach równoprawnych z sejmem, będzie uczestniczył w nowelizowaniu i uchwalaniu konstytucji.

Prezydent wyposażony zostanie w silną władzę wykonawczą i daleko posuniętą kontrolę nad parlamentem. Prezydent i kadencji - 6-letniej - wybrany zostanie przez Zgromadzenie Narodowe (sejm + senat) bezwzględną większością głosów. Kandydaty zgłaszane może 1/4 posłów i senatorów. Prezydent będzie reprezentował Polskę w stosunkach zagranicznych (m.in. ratyfikacja umów), występował z wnioskiem o powołanie lub odwołanie prezesa Rady Ministrów, pełnił rolę przewodniczącego Komitetu Obrony Kraju i zwierzchnika sił zbrojnych.

Ponadto prezydent będzie zarządzał wyborami do parlamentu oraz miał prawo weta wobec ustaw sejmowych.

— Ciąg dalszy na stronie 2 —>

Władza odrzuciła postulaty:

◆ zobowiązania sędziów do zawieszania przynależności do partii politycznych;
 ◆ podporządkowania prokuratury ministrowi sprawiedliwości.

Strona rządowa nie przyjęła żądań tzw. małej nowelizacji prawa karnego, w tym:

◆ usunięcia ponad 20 artykułów z kodeksu karnego i wykreślenia, które służyły jako narzędzie represji politycznej. W jednostronnej deklaracji władza obiecała skreślić zaledwie kilka z nich, w tym art. 282a i k i art. 52a kw;

◆ zmiany procedury karnej i ustawy o MSW ograniczających samowolę organów MO i prokuratury wobec zatrzymywanych i tymczasowo aresztowanych;

Odrzucone zostały także postulaty:
 ◆ rehabilitacji wszystkich represjonowanych za działalność opozycyjną w latach 80-tych;
 ◆ natychmiastowego zniesienia kary śmierci.

O nowy ład ekonomiczny

Ustalenia zespołu ds. gospodarki i polityki społecznej dotyczą:

■ ważnych w odbiorze społecznym spraw ochrony pracy i płacy:

- wprowadzenia systemu indeksacji płac (przy sprzeciwie OPZZ) - pierwsza operacja w maju br.
 - waloryzacji pieniężnych świadczeń społecznych (zasadki rodzinnych, pielęgnacyjnych itp.);
 - zwiększenia częstotliwości waloryzacji emerytur i rent;

- zmniejszenia limitu godzin nadliczbowych w transporcie i komunikacji (od 1990 r.);
 - stopniowego eliminowania nocnej pracy kobiet;

- odejścia od stosowania tzw. premii motywacyjnych, wypłacanych tylko wówczas, jeśli upracodawca nieobecność w pracy nie przekracza kilku dni w ciągu roku;

- zniesienia tzw. ustawy o pasażerach;
 - wprowadzenia ustawowej regulacji zwolnień grupowych (odprawy, przekwalifikowania, sprawy mieszkań zakładowych i hoteli robotniczych).

■ sprawy Stoczni Gdańskiej:
 - gen. Kieżczak wrócił się do sejmu o ponowne przeanalizowanie tych decyzji o likwidacji przedsiębiorstw, które wzbudziły zastrzeżenia i protesty.

■ doraźnych posunięć rządu w celu poprawy zaopatrzenia rynku i ograniczenia inflacji:
 - część przemysłu obronnego przedstawiona będzie na produkcję artykułów konsumpcyjnych i zaopatrzeniowych;

- zmniejszany będzie udział inwestycji na kompleksie paliwo-energetyczny i surowcowy, a oszczędności z tego tytułu skierowane zostaną na gospodarkę żywnościową i mieszkaniową, ochronę środowiska naturalnego i poprawę warunków pracy;

- deficyt budżetowy nie będzie finansowany tzw. pastym pieniądzem, ale dochodami ze sprzedaży i dzierżawy mienia państwowego (mieszkań, ziemi, sklepów, zakładów produkcyjnych);

- zmniejszony zostanie udział inwestycji w dochodzie narodowym;

- ograniczeniu ulegnie liczba przedsiębiorstw uprawnionych do tzw. eksportu wewnętrznego, z którego wycofa się towary pochodzenia krajowego.

■ ustanowienie zasad, na których ma się opierać reformowana gospodarka. Nowy Ład Ekonomiczny - wprowadzony nie później niż do końca 1991 r. - zakłada:

- zwiększenie uprawnień samorządów pracowniczych;

- likwidację instytucji organów założycielskich oraz centralnych i pośrednich struktur w spółdzielczości;

- przekształcanie przedsiębiorstw państwowych w spółki akcyjne (za zgodą rad pracowniczych);

- organizowanie przetargów przy przekazywaniu przedsiębiorstw państwowych w dzierżawę;

- emisję i sprzedaż akcji oraz utworzenie giełdy papierów wartościowych;

- jednolitą politykę finansową wobec wszystkich sektorów własnościowych;

- zakreślenie ustawy antymonopolowej;
 - zredukowanie ingerencji państwa w wewnętrzne sprawy przedsiębiorstw;

- zniesienie reglamentacji towarów i administracyjnych dyktów w kształtowaniu się cen, kursów walutowych i stopy procentowej;

- uproszczenie i stabilizację systemu podatkowego.

■ sprawy nomenklatury, która nie została zafabrykowana w całości, uzgodniono jednak, że wszyscy dyrektorzy będą wyłaniani w drodze konkursu, a zadanie formy opiniowania, rekomendowania itp. przez organizacje polityczne i społeczne nie będą miały mocy prawnej. „S” domagała się, by takie opinie czy rekomendacje były w ogóle wyeliminowane.

Najważniejsze rozbieżności dotyczyły ponadto:
 ◆ zniesienia ustawy „o niektórych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej”. „S” uznała ją za sprzeczną z reformą, rząd zaś przeciwnie: że umożliwiła ona przyspieszenie działań reformatorskich;
 ◆ tzw. dopuszczeń do dokumentów tajnych w przedsiębiorstwach. „S” domagała się, by pracownik, któremu MSW wydało w tej sprawie negatywną opinię, mógł odwołać się do sądu;
 ◆ realizacji uzgodnień wszystkich podzespołów gospodarczych (rolny, górniczy, mieszkaniowy, ekologiczny, zdrowia i oświaty). „S” uznała, iż tylko w wyjątkowych przypadkach rząd może odstąpić od ich realizacji, natomiast strona koalicyjno-rządowa stwierdziła ogólnikowo, że realizacja uzgodnień „powinna być uwzględniana w centralnych planach rocznych”.

Sejm, senat, prezydent

— Ciąg dalszy ze strony 1 —

mu na identycznych zasadach jak senat. Akty prezydenta o istotnym znaczeniu wymagać będą tzw. kontrasygnaty (potwierzenia) ze strony prezesa Rady Ministrów, ale nie dotyczy to tzw. prerogatyw prezydenta, którymi pozostają: polityka zagraniczna, obronność i „bezpieczeństwo państwa”.

W trzech przypadkach prezydent ma prawo rozwiązać sejm (i co za tym idzie, cały parlament): jeżeli parlament nie może w ciągu trzech miesięcy powołać rządu, uchwalić wieloletniego planu społeczno-gospodarczego (NPSJC) oraz jeżeli ustawa sejmowa godzi w konstytucyjne prerogatywy prezydenta (trzy wymienione wyżej). Po rozwiązaniu parlamentu prezydent ogłasza nowe wybory.

Prezydent będzie mógł wprowadzić na trzy miesiące stan wyjątkowy na części lub całym terytorium kraju. Przedłużenie go o następne trzy miesiące będzie możliwe tylko raz na mocy zgodnej decyzji sejmu i senatu. W okresie stanu wyjątkowego nie można rozwiązać parlamentu ani zmienić konstytucji i ordynacji wyborczej.

Powołano także Komisję Porozumiewawczą, w której skład wejdą przedstawiciele okrągłego stołu oraz „inne zainteresowane środowiska”. Jej zadaniem będzie ocena realizacji uzgodnień okrągłego stołu oraz mediacja w sytuacjach konfliktowych. W ramach Komisji pracować będzie zespół ds. gospodarki.

Samorząd terytorialny: za wcześniej?

Rząd kategorycznie odrzucił podstawowe żądania opozycji stawiane przez grupę roboczą ds. samorządu terytorialnego:

- ♦ utworzenia prawdziwego samorządu terytorialnego, nie będącego zarazem lokalnym organem władzy państwowej, jakim są dziś rady narodowe;
- ♦ podporządkowania lokalnej administracji samorządowi;
- ♦ jak najszybszego rozpisanie przedterminowych wyborów do samorządu według nowej ordynacji (kadencja obecnych niedemokratycznie wybranych rad narodowych kończy się w 1992 r.).

Znacznie zmniejsza to wagę uzgodnień o:
 ♦ samodzielności finansowej, majątkowej i gospodarczej samorządu, gdyż uprawnienia te na razie otrzymują głównie wojewodowie oraz naczelnicy gmin i dzielnic, czyli urzędnicy administracji nie podlegający radom narodowym;
 ♦ ograniczeniu nadzoru nad samorządem do kontroli legalności jego działań;
 ♦ potrzebie reformy, demokratycznej ordynacji wyborczej.

Przy stoliku górniczym

W podzespole ds. górnictwa uzyskano:
 ♦ potwierdzenie zasady 5-dniowego tygodnia pracy w górnictwie, z tym że do końca 1990 r. dopuszcza się możliwość pracy w soboty przy pełnej jej dobrovolności.

Kilka uzgodnień dotyczących ochrony pracy ma tym większą wagę, że obowiązywać będzie w całej gospodarce:

- ♦ wprowadzenie odpowiedzialności cywilnej zakładów za wypadki przy pracy – poszkodowany będzie mógł występować do sądu o odszkodowanie;
- ♦ zapis o konieczności podniesienia kar dla zakładów za zaniedbania w BHP do takiej wysokości, aby bardziej im się opłacało inwestować w ochronę pracy;
- ♦ uniezależnienie przemysłowej służby zdrowia od zakładu pracy;
- ♦ uznanie za chorobę zawodową każdej choroby, która według biegnącego sądownego jest spowodowana warunkami pracy.

Nie wynegocjowano natomiast:
 ♦ zmiany relacji wynagrodzeń w górnictwie tak, aby wynagrodzenie za dni „czarne” – od poniedziałku do piątku – stanowiło co najmniej 80% płac;

♦ likwidacji Wspólnot i przedsiębiorstw eksploatacji węgla, usamodzielnienia kopalń i odebranie im statusu przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Już po zakończeniu obrad tego stołka w zespole ds. gospodarki uzyskano zapis, iż od 1 I 1990 r. zapoczątkowane zostaną głębokie zmiany systemowe i organizacyjne w górnictwie idące w kierunku trzech S – samofinansowania i samodzielności kopalń oraz samorządności, a także odejścia od statusu przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Rolnictwo – urynkwowić

Podzespół ds. rolnictwa uznał za niezbędne stopniowe, lecz możliwie szybkie urynkwowanie gospodarki żywnościowej. Operacja ta nie może jednak polegać jedynie na puszczaniu cen na żywioł. Aby się ona powiodła konieczne jest:

- ♦ demonopolizacja skupu i przetwórstwa płodów rolnych oraz zaopatrzenia w środki produkcji dla rolnictwa;
- ♦ ustawowe zniesienie wszelkich pośrednich i centralnych struktur spółdzielczych;
- ♦ restrukturyzacja gospodarki, czyli przestawienie części przemysłu na potrzeby rolnictwa;
- ♦ stosowanie ulg podatkowych i przyznawanie takich kredytów stymulujących rozwój produkcji dla rolnictwa;
- ♦ daleko idąca prywatyzacja otoczenia rolnictwa (np. sprzedaż aktorowi prywatnemu niektórych zakładów przetwórczych, usługowych i składowych);
- ♦ pełna równość sektorów (w tym wobec banków i fiskusa);
- ♦ likwidacja obowiązkowego pośrednictwa w handlu zagranicznym;
- ♦ wolny obrót ziemią;
- ♦ wprowadzenie minimalnych, gwarantowanych przez państwo, cen skupu podstawowych produktów rolnych oraz cen maksymalnych na środki produkcji (narzędzia, nawozy itd.) wytwarzanych przez monopolistów.

W uzgodnieniach dotyczących poprawy w dziedzinie oświaty, zdrowia i kultury na wsi znalazł się ponadto punkt o możliwości odbywania służby zastępczej w gospodarstwach, które poborowi prowadzą lub są ich współprowadzającymi.

Zielone światło dla stowarzyszeń

Konkretnym efektem prac grupy roboczej ds. stowarzyszeń było:

♦ uzgodnienie – po naniesieniu poprawek – projektu ustawy „Prawo o stowarzyszeniach”, przedstawionego przez stronę koalicyjno-rządową. Ustawa została 7 IV uchwalona przez sejm.

- Nie udało się:
 ♦ wymoczyć jasnego zapisu w ustawie, że nie rozstrzyga ona problemu partii politycznych (zawarcie w ustawie takiego sformułowania uniemożliwiłoby wykorzystywanie jej przeciwko tym organizacjom);
 ♦ skreślić z projektu ustawy art. 44, który faktycznie oznacza utrzymanie monopolu ZHP na działalność harcerską;
 ♦ nic osiągnąć w sprawie zwrotu majątku rozwiązanych stowarzyszeń;
 ♦ doprowadzić do zmiany przepisów ustawy o zgromadzeniach, ograniczającej korzystanie z konstytucyjnego prawa do zgromadzeń.

Mass-media

Podzespół ds. środków masowego przekazu uzyskał spore w dziedzinie słowa drukowanego, ale bardzo niewielki dostęp do mediów audiowizualnych.

- ♦ W telewizji opozycja będzie miała co najmniej półgodzinny program raz w tygodniu, w radiu – godzinny. Poza tym ma obowiązywać prawo do repliki, sprostowania i polemiki;
- ♦ będzie wychodzić tygodnik „Solidarność”, tygodniki regionalne „S” i gazeta wyborcza, która przekształci się w dziennik opozycyjny;
- ♦ wydawanie nowego tytułu prasowego i założenie wydawnictwa wymagać będzie tylko rejestracji, a nie koncepcji (po zmianie prawa prasowego, jeszcze w tej kadencji sejmu);
- ♦ realnie mają stać się możliwości legalnego druku poza cenzurą m.in. niektórych miesięczników i kwartalników o charakterze naukowym, esejistycznym i kulturalnym oraz wszelkich wydawnictw w zamkniętym kolportażu stowarzyszeń;
- ♦ strona rządowa zadeklarowała „kontynuowanie liberalnej polityki” wobec II obiegu (na nasz postulat zaprzestania represji).

Nie zgodzono się na:
 ♦ wyłączenie spod cenzury biuletynów związkowych;
 ♦ zmianę struktury Radiokomitetu i RSW Prasy – w ten sposób oba te monopole pozostały nie naruszone.

Wolny rynek mieszkaniowy

W podzespole ds. polityki mieszkaniowej przeszła w podstawowym zarysie koncepcja Aleksandra Paszyńskiego, współprzewodniczącego stołka ze strony solidarnościowo-opozycyjnej:

- ♦ nakłady na budownictwo mieszkaniowe wzrosną do 7% (obecnie 3-4%) dochodu narodowego;
- ♦ rozdzielność mieszkańców będzie zastąpione wolnym rynkiem, z tym że spółdzielnie wypełnią swoje zobowiązania wobec czekających w kolejce mieszkańców;
- ♦ kredyty mieszkaniowe przyznawane będą indywidualnym obywatelom, a nie jak dotychczas spółdzielniom (do czasu zlikwidowania spółdzielczej kolejkii funkcjonować będą oba systemy);
- ♦ członkowie spółdzielni czekający na mieszkania oraz osoby pełnoletnie, które do końca 1988 r. zgromadziły pełny wkład, mają gwarancje uzyskania mieszkań na dotychczasowych zasadach, chyba że z własnej woli zrezygnują z kolejki korzystając z nowoutworzonego przez państwo systemu zachęt (kredyty, działka itp.);
- ♦ kryzys za mieszkańcami mają zapewnić samofinansowane gospodarki mieszkaniowej (utrzymanie budynków itp.). Wysokość podwyżek oraz wielkość rekompensującego je dodatku mieszkaniowego (do kwoty obywatela) poddana zostaną konsultacji społecznej;
- ♦ każdy producent materiałów budowlanych rozpoczynający lub rozszerzający swoją działalność będzie zwolniony na 10 lat z podatku dochodowego;
- ♦ wszyscy inwestorzy – niezależnie od form organizacyjnych – będą mieli równy dostęp do materiałów, terenów budowlanych i kredytów;
- ♦ powołany zostanie – jeszcze w tym roku – Bank Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej działający pod kontrolą społeczną;
- ♦ decyzje o przekwalifikowaniu gruntów z przeznaczenia rolniczego na budowlane podejmowane będą przez władze terenowe (dotychczas – przez ministra).

Reforma w oświacie

Podzespół ds. nauki, oświaty i postępu technicznego uzyskał zapisy zwiększające autonomię oraz samodzielność placówek oświatowych i naukowych.

- ♦ Szkoły:
 – na wniosek rady pedagogicznej dyrektorzy będą mogli być wybierani drogą konkursu i mianowani po uzgodnieniu z radą;
 – dyrektorzy i rady pedagogiczne będą decydować o zastosowaniu nowego „widelkowego” systemu plac dla nauczycieli;
 – będzie można tworzyć klasy autorskie, w których nauczyciele wypracowują własną formułę nauczania;
 – nauczyciele mogą korzystać z wszelkich pomocy naukowych, w tym z wydawnictw II obiegu;
 – można będzie zakładać szkoły niepaństwowe, z tym że podstawowe tylko w wyjątkowych przypadkach;
 – zniesiono obowiązek zdawania na maturze egzaminu z propagandy i nauki o społeczeństwie;
 – w ramach edypolityczniana szkoły przyjęto również, że jej profil wychowawczy powinien być oparty na Konstytucji i Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka.
- ♦ Szkoły wyższe:
 – uczelnie będą samodzielnie decydować o przyjęciach na studia, programach i organizacji studiów;
 – znacznie zwiększona zostanie reprezentacja studentów i różnych grup pracowniczych w radach wydziałów i – w niewielkim stopniu – w senatach;
 – minister nie będzie miał prawa sprzeciwu przy nadawaniu stopnia doktora;
 – doktorzy habilitowani otrzymają prawo do promowania doktorów.
- ♦ Polska Akademia Nauk:
 – powołane zostaną nowe władze najwyższe PAN, po zapoinowaniu kandydatów przez zebranie plenarne wydziałów;
 – odbędą się wybory do rad naukowych;
 – rady naukowe będą opiniować dyrektorów instytutów (dotychczas byli powoływani bez zasięgnięcia opinii)
- Nie uzyskaliśmy:
 ♦ decyzji umożliwiających szybką poprawę sytuacji materialnej pracowników oświaty i nauki;
 ♦ zgody na pełną wybieralność władz PAN;
 ♦ pluralizmu organizacji szkolnych, w tym organizacji harcerskich.

Ustalenia okrągłego stołu Ustalenia okrągłego stołu Ustalenia okrągłego stołu Ustalenia

Eko-consensus

W podzespole ds. ekologii uzgodniono:

- Wprowadzenie do czerwca 1990 r. zasad ekorozwoju i ekopolityki zakładających m. in.:
 - wkomponowanie celów ekologicznych w cele społeczne i gospodarcze;
 - wymóg oceny ryzyka dla środowiska w planach każdego przedsięwzięcia;
 - przekończoną restrukturyzacje gospodarki, w tym odejście od priorytetu paliwowo-energetycznego;
 - opracowanie w br. listy przedsiębiorstw najbardziej uciążliwych dla środowiska i podjęcie wobec nich kroków do likwidacji i wzniesienia;
 - likwidację jeszcze w br. Huty Siechnice oraz wydziałów: wiskozowy w „Cielwiskozie” (Jelenia Góra), azbestu w „Polomicia” (Łódź), rteciowego w „Polomia” (Rzeszów) itp., a w późniejszym terminie huty cynku i ołowiu w Miasteczku Śląskim;
 - zrad oprostestuje inwestycje energetyczne w CSRS i NRD tuż przy granicy;
 - wydanie jeszcze w kwietniu br. zakazu importu wszelkich odpadów do Polski;
 - wprowadzenie actio popularis (prawo każdego do występowania do sądu o zaniechanie naruszania środowiska);
 - powołanie do lipca br. Systemu Społecznej Ochrony Środowiska (opiekunowie społeczni pochodzący z wyboru o sporych uprawnieniach w zakładach, miastach i gminach; swoboda informacji o zagrożeniach);
 - niezwłoczne zaprzastanie represji przeciw działaczom ekologicznym;
 - wzmocnienie organów kontrolnych (np. Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska ma otrzymać prawo wstrzymywania działalności zagrażającej środowisku);
- Rozbieżność dotyczyła rozwoju energetyki:
 - „S” żądała wstrzymania budowy elektrowni jądrowych, zmniejszenia wydobycia węgla, oparcia energetyki o gaz ziemny (w tym krajowy) i importowaną ropę, ale strona rządowa stwierdziła, że nie widzi podstaw dla żadnych kroków przed opracowaniem „wielowariantowej koncepcji gospodarki energetycznej do 2000 roku”.

Reforma w służbie zdrowia

Podzespół ds. zdrowia ustalił:

- zmianę systemu opieki zdrowotnej polegającą na przejściu do modelu ubezpieczeniowego (zblizonego do tego, jaki z dobrym skutkiem funkcjonuje na Zachodzie), w którym służba zdrowia jest finansowana nie z budżetu państwa, ale ze środków wpływających do Funduszu Ubezpieczeń Zdrowotnych;
- pacjent w ramach tego systemu będzie miał wolny wybór placówki leczniczej i lekarza;
- w perspektywie przewiduje się wkrzeszenie instytucji lekarza domowego;
- powrót do samorządu lekarskich i reaktywowanie Izby Lekarskiej;
- przy zatrudnianiu w placówkach służby zdrowia na stanowiska wszelkich szczebli decydować będą wyłącznie kryteria merytoryczne i zawodowe;
- podległa Ministerstwu Sprawiedliwości więzienna służba zdrowia poddana zostanie kontroli społecznej (np. stowarzyszenie „Patronat”) i zawodowej (Izba Lekarska);
- studia w Akademii Medycznej zawieca będą więcej elementów praktyki lekarskiej, a absolwentom zostanie stworzona możliwość odsłużenia wojska w placówkach służby zdrowia na wsi;
- natychmiastowy interwencyjny import środków jednorazowego użytku (np. strzykawki), środków opatrunkowych i zestawu podstawowych le-

ków w pełni zaspakajający potrzeby;

do 15 IV powołana zostanie Komisja ds. reformy służby zdrowia, której ustalenia będą podstawą dla ministerstwa zdrowia.

Nie udało się:

- zwolnić od cenzury wszystkich wydziałów medycznych;
- załatwić precyzyjnie zniesienia nomenklatury w służbie zdrowia;
- znieść szczebli pośrednich w administracji służby zdrowia.

Dla młodzieży praktycznie nic

W podzespole ds. młodzieży nie uzyskano prawie żadnych konkretnych zapisów. Osobny dokument zawiera deklarację rejestracji NZS jednym aktem, jako organizacji ogólnopolskiej. Ponadto ma być zapewniona autonomia samorządów uczniowskich, a lokalne i ogólnopolskie sejmiki uczniowskie mają otrzymać status prawny.

- Ani jeden postulat dotyczący humanizacji służby wojskowej nie został uwzględniony (całość ujęta w protokole rozbieżności).
- W sprawie wielości organizacji harcerskich uzyskano tylko zapisy ogólne, np. „Koniczyna jest rezygnacją z monopolu stowarzyszeń młodzieżowych”.

Uznaliśmy, że warto wreszcie przedstawić w jednym miejscu najważniejsze ustalenia okrągłego stołu, mimo że wymagało to skrótów i uproszczeń czasem wręcz niedopuszczalnych. Mamy pełną świadomość, że status ustaleń jest różny, a realizacja często niepewna. Jednak bez tych uproszczeń i bez pominięcia koniecznych zastrzeżeń prezentacja musiałaby mieć formę owych czternastu kilkudziesięciostronicowych protokołów, opatrzonych na dodatek komentarzem. Najczęściej rezygnowaliśmy z informacji, czy ustalenia mają być realizowane przez rząd czy poddane decyzji sejmu i kiedy. Pomijaliśmy zapisy bardzo przyszłościowe, a także ogólnikowe i ideologiczne. Nie starczyło też miejsca na obzerany wykaz ustaw, które – jak uzgodniono – powinny być wdrożone do sejmu celem nowelizacji. Nie zaznaczaliśmy również, że przy opracowaniu wielu projektów i kontroli realizacji różnych uzgodnień mają uczestniczyć reprezentanci Związku czy przedstawiciele społeczeństwa. W kilku przypadkach te same kwestie rozstrzygnięte zostały przy więcej niż jednym stolem, a pisaliśmy o tym tylko raz.

Za wszystkie te uchybienia przepraszamy negocjatorów i czytelników.

Chcą być Białorusinami, Ukraińcami, Litwinami...

Z rozmowy z Jackiem Kuronem

Polska Ludowa urodziła się z takim upiornym pomysłem – państwa jednonarodowego jako ideału. Co więcej władza postugiwała się świadomością szerszą nienawiścią do Niemców, Żydów, Ukraińców. Dość powiedzieć, że nie ma u nas żadnych poważnych monografi naukowych na temat np. ukraińskiej armii powstającej, są tylko książki, w których dzielni Polacy walczą ze złymi Ukraińcami, typu „Kusy w Bieszczadach”. Nie zauważa się w ogóle dramatu narodowego Ukraińców i faktu, że walczą o niepodległość, nie wykazuje się zrozumienia dla ich aspiracji narodowych. Wciąż pokutuje taka XIX-wieczna sztampa, jakoby interesy narodowości były w swej istocie ze sobą sprzeczne, więc do dobre dla Ukraińców, że dla Polaków i odwrotnie.

Do niedawna stosunki z naszymi wschodnimi sąsiadami to były relacje między Warszawą a Moskwą. Tymczasem w ZSRR rozpoczął się proces emancypacji narodów i teraz coraz bardziej będą to stosunki Polaków z Litwinami, Białorusinami, Ukraińcami. A w olbrzymim stopniu zależą one od tego, jakie będzie nastawienie narodu polskiego do zamieszkałych tu mniejszości.

Sprawa mniejszości narodowych składa się jakby z dwóch członów. Pierwszy, podstawowy, to prawa obywatelskie. Można powiedzieć, że mniejszości narodowe nie miały praw, bo nie mieli ich Polacy. Zabiegając o swobodę stowarzyszeń, zabiegamy też o wolność zrzeszania się mniejszości, zabiegając o uspołecznienie środków przekazu, zabiegamy i o dostęp do radia oraz TV dla nich, zabiegając o sprawę szkolnictwa, zabiegamy i o

szkoły narodowe. Dlatego nie widzieliśmy sensu specjalnego stołka mniejszości, choć przed okrągłym stołem takie postulaty były kierowane do Wałęsy, np. ze strony Komisji Studentów Mniejszości Narodowych przy Radzie Naczelnej ZSP.

Ale jest zarazem i druga kwestia. Mniejszość jest zawsze w takiej sytuacji, że potrzebuje pomocy, aby mogła z praw korzystać. Weźmy taki przykład. W szkole podstawowej w Białej Górze uczy się 120 ukraińskich dzieci – mniej niż 150, w związku z czym nie przysługuje pełny skład etatów i ucza się w klasach łączonych, trzecia z czwartą, piąta z szóstą itd. Otóż, żeby dało się korzystać z prawa do nauki w narodowym języku – mniejszości ten limit nie powinien obowiązywać. Szkoły z ukraińskim czy białoruskim językiem nauczania właściwie zresztą nie istnieją. Są tylko takie, w których uczy się ukraińskiego, białoruskiego, litewskiego. Funkcjonuje tu zasada w gruncie rzeczy kolonizacyjna. Do niedawna mniejszości miały prawo do jednego tylko typu stowarzyszeń: społeczno-kulturalnych, podporządkowanych MSW, do jednego niskonakładowego piąta.

Nasza lista postulatów mniejszości jest prosta i oczywista. A więc przede wszystkim prawo do stowarzyszeń, szkół, instytucji kulturalnych, bibliotek, do używania języka w lokalnych urzędach, do napisów dwujęzycznych, ochrony zabytków kultury, do reprezentacji w Sejmie. Druga grupa postulatów dotyczy stosunku do narodów, do których mniejszości przynależą. O Ukraińcach, Białorusinach, Litwinach – nie wiemy właściwie nic. Po pierwsze więc postulujemy, by do programu szkół wpro-

dzić lekcje na ten temat, by w radio, telewizji, prasie znalazło się miejsce na kształtowanie wzajemnych stosunków. Po drugie – aby w rejonach, które zamieszkuje mniejszość, w polskich szkołach szczególnie miejsce poświęcać tym narodom, ich historii i kulturze. To jest właśnie ten pomysł od sprawy tych narodów, które są naszymi sąsiadami.

Przy tym – co jest zasadnicze – mniejszości chcą się swoimi sprawami zajmować same. Ludzie się organizują, ostatnio powstało towarzystwo studentów białoruskich, jest wiele inicjatyw ukraińskich, litewskich. Chodzi o to, abyśmy rozumieli, że musimy im pomagać, ale wcale nie mamy się nimi opiekować.

Warto sobie zresztą uprzytomnić, że „Solidarność” pozostała tu nie najlepsze wrażenie. W rejonach zamieszkania mniejszości, ludzie „S” mają poczucie, że odniosły się one do związku niechętnie. Jest to oczywiście nastawienie wzajemne: postawa większości wyznacza stosunek do niej mniejszości. A te boją się Polaków, podejrzewają o chęć wynarodowienia, polonizacji i często mają oczywiście rację. W związku z tym ekspozycja polskości w „S” musiała być przerażająca.

Walny Zjazd „S” podjął uchwałę poświęconą sprawie mniejszości. W jak najlepszej wierze. Tylko niestety znalazło się w niej – do dziś nie wiem jak, bo wydaje mi się, że w pierwotnej wersji tego nie było – sformułowanie „wszyscy Polacy, bez względu na narodowość, mają jednakowe prawa”. I nikt nie zauważył, że to po prostu nonsens – Polsk innej narodowości. Ale dla mniejszości to nie nonsens, one właśnie tego się najbardziej boją: że my chcemy, aby się stali Polakami. Przecież oni chcą być Białorusinami, Ukraińcami, Litwinami. A jedynie godny sposób uznawania narodowości – to samookreślenie. I mają do tego prawo. oprac. Jan Klince

Wpłaty na działalność związkową. Ostatnio wpłacili (w tys. zł): Na kulturę niezależną: Szembek – 5; Na repetycyjne: Henryk Kozłowski – 20 USD; Adam – 2,5. Na kampanię wyborczą „S”: Max – 10 F szwajcarskich. Na pomnik Barbary Sadowskiej i Grzegorza Przyemka: Nauczyciele NSZZ „S” Pragi Południe – 30; X z Giżycka – 3; Słowianin – 17,7; Teresa 2 XXX Łukaszek Nadzie-

ja – 10; Feliks – 1; Klara – 2; Halina – 1; JBBB – 20; S. J. – 1; Lapis – 5; Irena – 1; Anna – 10; Ada – 5; St. Koło – 2; Babcia Iza – 2; Pikuś – 5; Cabas – 2; Firma – 4,3; Karp – 3; Celibat – 5; Mirek L. – 5; Chemole – 20; Decha – 1; Sep – 5. A także: Pani Miriam – 40 dla „Woli”; GP „Wola” dziękują KONTRZE za 500 i paczkę niemiecką. LINCOLNVI za 5000; 20 dziękują TM-owi za matynę; MWP dziękują Jerze-

mu za 1500 USD oraz Rielkemu za 500 USD; SW dziękują M. Madeyskiemu (USA) za 50 USD. Kolejne potwierdzenia, przekażemy „Woli”, która zwiększy nakład i obsługiwać będzie sierzynki TM. Dziękujemy!

Copyright (C) 1989 by Tygodnik Mazowski. Cena egz. w reg. Mazowski – 40 zł, poza – 50 zł.

Choć legalizacja tuś tuł, nie można powiedzieć, by ruch do Związku był lawinowy. Ale coś się jednak ruszyło: przez tydzień od zakończenia okrągłego stołu w Regionie przybyło 60 nowych komitetów założycielskich - dotychczas powstało ich tygodniowo kilkanaście. Na dzień 12 IV daje to liczbę 283 komitetów, zrzeszających ok. 50 000 członków „S”.

„Solidarność” w regionie Mazowsze

Jawna „S” jest już we wszystkich dużych zakładach, ale tylko nieliczne KZ-y mogą się poszczycić rozmachem, czy pomyslowością. Wśród KZ-ów z prawdziwego zdarzenia poza ZM Ursus, FSO, Uniwersytetem warto wymienić m.in. Mostostal, Kombinat Instalacji Sanitarnych, Kasprzaka. Oddziały terenowe są trzy: Wołomin, z tradycją jawnego działania od 1986 r., od niedawna Siedlce i Biała Podlaska. Region liczy osiem województw. W niektórych praktycznie nie dzieje się nic: np. w ciechanowskim są zaledwie dwa KZ-y.

Najczęściej dyrekcja przyjmuje do wiadomości i tyle. Czasem komitety spotykają się z pewną życzliwością. np. w ZWUT Oddział Węgrów, gdzie na 1800 pracowników w „S” jest 50 osób, dyrekcja zezwoliła na korzystanie z tablic informacyjnych i zapowiedziała wstrzymanie rozdziału mieszkań do czasu legalizacji Związku. Najpierw w Hucie Szkła, teraz już w większości zakładów Wołomina przynano „S” lokale z telefonem i maszynami do pisania. Udaje się też wypożyczać sale na zebrania i spotkania z ludźmi spoza zakładu - tak jest m.in. w elektrociepłowni Siekierki, w ZM „Ursus”.

Bywa, że dyrekcje usiłują jeszcze choć przez chwilę stawać okoniem. W CNTK dyrektor oświadczył, że do czasu legalizacji nie wyraża zgody na jakiegokolwiek formy działalności. Jednak opisane przez nas wyrzucenie przez dyrektora Lecha Sądzińskiego 15 osób z Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego i Usług po zebraniu Komitetu Założycielskiego jest zupełnym wyjątkiem.

Co robią Komisje Zakładowe? Przeprowadzają analizy plac i pertraktują z dyrekcją; zbierają postulaty dotyczące warunków pracy; organizują spotkania z negocjatorami okrągłego stołu. Wiele komisji zbierało pieniądze na ofiary trzęsienia ziemi w Armenii. Często jednak działalność ogranicza się do kompletowania listy członków i wyczekiwania rejestracji z nadzieją, że wtedy się ruszy.

Stosunek do OPZZ-owców jest różny: w elektrociepłowni Siekierki (na 350 neozwiązkowców 200 członków „S”) część członków z przeszłości „S” i zostali tam przyjęci życzliwie. Ale w „Ursusie” słyszeliśmy kilka głosów wśród działaczy: nie chcemy takich, jak im się teraz nie podoba ich związek, to niech go spróbują zmienić. Podobnie mówią w Wołominie: nie możemy przyjmować partyjnych i tych z OPZZ-u. Półki co nie słyszeliśmy o zakładzie przemysłowym, gdzie ilość członków „S” przeważa nad stanem liczebnym neozwiązku.

Region skupia się w dwóch kościołach - na Deotym i na Karolkowej. Tam mają dyżury członkowie RKW, tam przychodzą rejestrować się nowo powstałe komisje, tam w czasie okrągłego stołu działacze zakładowi zgłaszali się po codziennie wydawany biuletyn relacjonujący obrady, RKW zwróciła się do władz miasta o lokal, wydaje się, że pójdzie łatwiej niż w 1980 r.

W wielkich zakładach

W ZM „Ursus” działa lepiej czy gorzej kilka sekcji, kulturalna organizuje np. naukę języków, obok „Wolnego Głosu Ursusa” powstało ostatnio nowe pismo „Młody Ursus”, świetne są kontakty między „S” a Radą Pracowniczą (jej przewodniczącą Marek Jarosiński jest w RKW). Wspólnie z dyrekcją powołano komisję ds. osób represyjnie zwolnionych z pracy. Kilku działaczy młodego pokolenia jest współzałożycielami międzypodlaskiego klubu im. Jana Strzeleckiego - jedno ze spotkań, poświęcone nowej generacji robotników odbyło się gościnnie w Ursusie. W sumie jednak nie dzieje się dużo. Cotygodniowe spotkania przewodniczących komisji wydziałowych przeniosły się z salki katechetycznej kościoła św. Józefa do sali konferencyjnej na terenie zakładu, ale zebrania są wciąż drętwe.

W dobrych czasach do Związku należało 90% załogi. Teraz na 17 tys. pracowników około 1500 zdecydowało się podpisać „pozostaniemy wierni zasadom ideowym NSZZ „S” ukształtowanym w okresie I SBC/81 i w trudnych latach stanu wojennego”. W jawnej „S” jest taki sam procent załogi, jaki placit składki w czasach nielegalnych - martwi się Jarosiński. Każdy podpisuje deklarację indywidualnie - gdybyśmy tylko postulowali się zbiorowymi deklaracjami, które do niczego dalej nie zobowiązują, nie mielibyśmy gorzej statystyki od Huty czy

FSO - mówią w Ursusie - Ludzie są przestraszeni, czekają na decyzję o legalizacji. Są tacy, którzy składki płacili od początku stanu wojennego, ale deklaracje wypełnić się boją. Mistrzowie raczej nie przeszkadzają, ale ludzie z nadzoru nie przystępują do „S”.

W Hucie Warszawa 2900 osób na 6500 zatrudnionych zgłosiło akces do Związku. Wstępują też mistrzowie, kierownicy wydziałów. Od 11 IV mamy zgodę na lokal - opowiada przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Alexander Piwoński - szukamy teraz wolnego pomieszczenia, naszą starą siedzibę zajmuje orkiestra. Mieliśmy bardzo duży napływ członków we wrześniu, teraz to idzie powoli, okrągły stół w żaden sposób nie przyspieszył tego tempa. Nie prowadzimy jeszcze żadnej szerszej działalności statutowej.

Po lutymowym zebraniu Tymczasowego Zarządu Regionu - kiedy to przedstawiciele Huty wraz z MRKS-em protestacyjnie złożyli swoje mandaty i wyszli - istniało niebezpieczeństwo, że Huta odłączy się od Regionu. „Gdybym był osobą prywatną - mówił potem Piwoński w wywiadzie dla „Wolki” - nie opuściłbym sali. Jako delegat musiałem postąpić zgodnie z wolą większości.” Załoga Huty postanowiła wykorzystać pozostawiony jej przez TZR mandat i Piwoński wszedł do RKW. W ten sposób rozłam w Regionie został zażegnany.

W FSO na 12 800 pracowników jest 3 500 członków „S”. Jesteśmy w zakładzie widoczni - mówi Jerzy Dwyer, przedstawiciel FSO w RKW. Mamy od trzech tygodni swoje pomieszczenie, dwa telefony, prawo korzystania z sali konferencyjnej. Odbyło się, za zgodą dyrekcji, spotkanie z Bujakiem i prof. Mujzelem. Prowadzimy normalną działalność związkową, funkcjonują komisje: socjalna, bhp, placowa, kulturalna.

Wygraliśmy wspólnie z OPZZ-owcami spór o placę - podkreśla Dwyer. Z początku dyrektor w odpowiedzi na nasze żądania rzucił na odczepnego plik dokumentów: znajdziecie pieniądze, to wam je dam. Przejrzeliśmy uważnie te papiery i znaleźliśmy 150 milionów. Zażądaliśmy, żeby drugie tyle wygospodarowała dyrekcja. Negocjacje zostały na jeden dzień zawieszona, a potem pieniądze nam dali.

Wołomin - wystarczy zapaf dwudziestolatka

Tomasz Pekański, 23 lata, jest przewodniczącym Oddziałowej Komisji Terenowej Wołomin. Pracuje też w Serwisie Informacyjnym „S” i prowadzi biuro informacji RKW. To on zbudował od nowa wołomińska „Solidarność”. Teraz jest tu siedem KZ-ów i aktywna grupa niezrzeszonych naukowców. W Stoibudzie na 1340 osób 650 jest w „S”, w miejskich wodociągach na 86 osób - 50.

W Wołominie żadna z parafii nie chciała służyć pomocą „S”. Organizowano się więc w prywatnych mieszkaniach. Zebrania „S” odbywają się co piątek w mieszkaniu Pekańskiego. W jednym z nich uczestniczymy. Trwa ostra dyskusja o wchodzeniu do wyborów, są też głosy za pełnym bojkotem.

Poję wia się z prośbą o pomoc prawną starszy pan - AK-owiec, przedstawiciel polcowi, miejscowego ZBOWID-u, która postanowiła się od „S” i stworzyć własną organizację. Potrzeba też wale się związkową, plakaty do rozklejenia, zawiadanie o planowanej w mieście na 3 maja manifestacji.

Jaki Region?

Nie strajkujemy co chwila, nie jesteśmy rozrabiającym regionem, dlatego się mówi, że jest zero strajków - skarżą się działacze. Polemizuje z tą opinią Michał Bosi, przewodniczący „S” UW, redaktor „Wolki”.

Specyfiką naszego Regionu jest silny ruch samorządowy. Działacze o podwójnym doświadczeniu związkowym i samorządowym dobrze sobie radzą z rozwiązywaniem konfliktów wewnątrz zakładu. Tak jak w FSO, gdzie nie trzeba było strajku - spór placowy został rozwiązany po przedstawieniu dyrektorowi kompetentnych ekspertów. To nie jest spektakularne, tego wręcz nie widać, bo nie wychodzi poza zakład. Zorganizowaliśmy dwa spotkania między działaczami „S” a samorządami, gdzie ustalaliśmy jakie są możliwe pola konfliktów między radą pracowniczą a związkami, jak je rozwiązywać, by nie przeradzały się w spory kompetencyjne.

Siłą Mazowsza jest aktywność inteligencji. Odradza się „S” w instytucjach naukowych. Zaktywizowały się uczelnie. Odżyła instytucja społecznych konsultantów. Blisko 50 osób zgłosiło się do pracy w powstającym ośrodku prac związkowych. Chcemy przygotowywać profesjonalnych działaczy.

Przychodzą do nas urzędnicy - Warszawa to miasto ministerstw i urzędów centralnych - chcą należeć do Związku, a formalnie nie mają prawa. Jest sprawa właśnie naszego Regionu, żeby wesprzeć ich dążenia.

Mówi Zbigniew Bujak: Świadomość, że Związek się odbudowuje nie wzbudza emocji. Czy to oznacza, że będzie on słabszy? Na pewno, jeśli chodzi o liczbę członków. Rezerwa zależy od tego, co będziemy mieli do zaproponowania.

Sytuacja w zakładach będzie o wiele trudniejsza niż w roku 1980. Wywieranie nacisku przez strajk regionalny czy krajowy to przeszłość, strajk w ogóle będzie ostatecznością. Nasz nacisk musi opierać się na innych środkach. Dlatego uznaliśmy, że jedną z najważniejszych rzeczy jest stworzenie ośrodka prac związkowych, który rozpoczyna właśnie swoją działalność. Będzie dostarczał elementarnej wiedzy o tym, jak rozwiązywać konflikty pracownicze, jak prowadzić negocjacje. „S” będzie się musiała też przygotować do pomocy ludziom, którzy stracą pracę w wyniku upadłości przedsiębiorstw czy redukcji etatów. Będę postulował na szczubie kraju albo przynajmniej Regionu organizację związkowego funduszu ubezpieczenia.

„Solidarność” będzie musiała zająć się wieloma dziedzinami, którymi do tej pory się nie interesowała. Mówię o tym na spotkaniach i ludzie to rozumieją. To właśnie może uczynić nasz Związek nowoczesnym.

Anna Mól i Michał Kos

Pytania do OPZZ

W oświadczeniu z 4 IV KW OPZZ sugeruje, jakoby przyjęcie współczynnika indeksacji 0,8 oznaczało zgodę na pozostawienie wzrostu plac w tyle za wzrostem cen, a więc zgodę na obniżenie poziomu życia. OPZZ przedstawiła się w roli obrońcy zarobków ludzi pracy przed zmwą „S” i rządu.

Wprowadzonym w błąd wyjaśniamy, że indeksacja, czyli automatyczne podwyższenie płacy w proporcji do wzrostu kosztów utrzymania, wcale nie jest jedyną formą zwiększania pracowniczych zarobków. Oprócz tego następować będzie, jak zwykle, wzrost wynagrodzeń w wyniku awansów, przeszerogowań, poprawy wydajności oraz podwyżek plac w poszczególnych branżach i przedsiębiorstwach.

Indeksacja określa nie maksimum, lecz obowiązkowe minimum wzrostu zarobków, stosownie do rozmiarów inflacji. Daje to ludziom, którzy nie uzyskają odpowiedniego zwiększenia wynagrodzeń przez awans, przeszerogowania itp. pewne minimum zabezpieczenia przed drożyzną.

To prawda, że udało nam się uzyskać zgodę rządu na takie obowiązkowe zabezpieczenie w wymiarze 80, a nie 100% wzrostu kosztów utrzymania. Prawdą jest jednak i to, że OPZZ przez 7 lat swego monopolu w ogóle nie domagał się zagwarantowania każdemu automatycznego wzrostu płacy jako rekompensaty drożyzny. A przecież inflacja nie pojawiła się wczoraj.

W związku z tym pytamy:

1. OPZZ daje załogom do zrozumienia, że zapewni 100% indeksacji, chociaż nie wynegocjował

tego, podobnie jak i my, w rozmowach z rządem. Skąd OPZZ zamierza wziąć pieniądze, które obiecuje ludziom pracy?

2. OPZZ ma za złe, że pieniądze na indeksację mają być wypłacane ze środków przedsiębiorstwa. Trudno rozumieć to inaczej, niż jako postulat, by koszty indeksacji pokrywał z budżetu państwa. Czy OPZZ ma na to zgodę rządu, a jeśli nie, to jak zamierza ją uzyskać?

3. OPZZ domaga się, zamiast indeksacji proporcjonalnej do zarobku, podwyższenia plac co kwartał o równą kwotę dla każdego. Przy obecnym tempie inflacji doprowadziłoby to w ciągu dwu lat do prawie całkowitego zrównania zarobków hutnika czy spawacza i gońca biurowego, gdyż 70% wynagrodzenia stanowiłby jednakowy dla każdego zasitek, niezależny od wykształcenia i kwalifikacji. Czy OPZZ bierze to pod uwagę?

4. 100% indeksacji przy jednoczesnym wzroście wynagrodzeń z tytułu awansów, przeszerogowań itd. oznaczałoby, że podwyżki plac znacząco wyprzedziły podwyżki cen. Cieszyłoby to nas, gdyby dla zwiększonych wyplac istniało pokrycie w kosztach. Odpowiedzialny związek samorządowy mógłby mieć nie tylko o tym, co będziemy mieli w portfeln, lecz i o tym, co znajdziemy w sklepach. Znacząco podwyżki nakazuje wstrzymalność w stawianiu placowych, jeżeli nie chcemy dopuścić do porażki załamania rynku niż w latach 1981-82. To przykra prawda, ale prawda. Czy OPZZ jej nie widzi?

(Skrót oświadczenia rzeczownika prasowego RKW NSZZ „S” Dolny Śląsk.)